

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 centów, za każde następne „ 5 „ i należytość stęplową 30 „ za każdorazowe umieszczenie.

AFISZ

TEATRALNY.

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

Cena prenumeraty miesięcznie 50 c. Numer pojedynczy kosztuje 5 c. Prenumeratę przyjmują: Administracja *Czasu*, przy ulicy Mikołajskiej Nr. 444 i Kasa Teatralna

Kraków 28 czerwca.

Jutro po raz drugi **Orfeusz w piekle** Offenbacha.

— Dowiadujemy się, iż Dyrekcya chcąc żeby publiczność nasza, raz jeszcze miała przyjemność widzenia p. Rapackiego odtwarzającego postać Radziwiła Panie Kochanku, wystawi obecnie komedię *Radziwiłł Gościem* pomimo nieobecności p. Rychtera, którego rola chwilowo zdublowaną zostanie; i pomimo że z tego względu sztuka ta nie znajdowała się na pierwotnym repertoarze tegorocznych występów naszego gościa. P. Rapacki sam życzy sobie wielce wystąpić w tej komedii Kraszewskiego, gdyż winien, jak mówi, wywdziżyć się autorowi za uprzejmą dedykację. Kraszewski poświęcił komedię *Radziwiłł Gościem* p. Rapackiemu, wywdziżając się za niezrównane oddanie postaci Radziwiła w *Panie Kochanku*.

Korespondencja.

Lwów d. 24 czerwca 1873.

Wczoraj wystąpił po raz trzeci znakomity artysta waszej sceny p. Benda w *Obcych Żywiołach* w roli Szmucera. Na dwóch pierwszych jego występach w *Przyjacielu kobiet* Dumasa, a następnie w *Ślubach Panięskich*

i w *Po kolacyi* hr. Ł. teatr był napelniony, mianowicie łoże i krzesła, bo na wyższe miejsca trudno jest ściągnąć w obecnym czasie publiczność, która i tak w sposób dawniej niepraktykowany, w tej porze roku ucześnie na gościnne występy artystów krakowskich. P. Benda doznał od publiczności bardzo serdecznego przyjęcia, a z ust jego słyszałem, że Dyrekcya i artyści tutejsi są dla niego uprzedzająco grzeczni i uprzejmi. Jutro gra na żądanie po raz drugi *Przyjaciela Kobiet*, który się niezmiernie podobał; już to przyznać trzeba, że i tutejsi artyści starali się i sztuka szła bardzo dobrze. W piątek ma p. Benda wystąpić w *Margrabi Villemer* w roli księcia, tytułową zaś rolę odegra p. Ładnowski, który jutro oczekiwany jest z powrotem z Krakowa. W poniedziałek wystąpi p. Benda w *Pozytywnych* Narzymbkiego, z których odbywają się już próby, a którato premiowana komedia nie była jeszcze tu grana. W innych dniach, w których gość nie występuje, teatr nie bywa licznie uczęszczany, czemu bynajmniej dziwić się nie można w tej porze roku i w takie gorąca. Wyścigi, na które tafl jeszcze szczęśliwie p. Benda z pierwszymi swojemi występami, były śpiewem łabędzim, sezonu nieogórkowego. Już nawet na *Obcych Żywiołach*, które tu kilka razy przed tem grane były, nie dopisała publiczność. W sobotę na operze *Niema z Portici* to samo. Podobno Dyrektor waszego teatru ma tu przybyć na posiedzenie komisji konkursowej, która zbierze się w przyszłym tygodniu. Z niecierpliwością

oczekujemy ogłoszenia warunków konkursu i przypominamy obietnice co do uregulowania zasad tantiemy.

ROZMAITOŚCI.

— Krytyka niemiecka odkryła, że Sardou w ostatniej swej sztuce *Andrea* żywcem okradł nieboszczkę panią Birchpfeifer. Dwa pierwsze akta są niemal dosłownem tłumaczeniem jej komedyi *Eine Familie*.

— W Berlinie ukazała się sztuka, której autor Cohn pod pseudonimem Mels'a wprowadza na scenę dawnego swego znajomego i przyjaciela — nieboszczyka Hein'ego. Wiele się spodziewano po sztuce, po tytule i po nazwisku autora, znanego z kilku zręcznie napisanych powieści. Tymczasem Heine gra rolę bardzo podrzędną, główną p. Mels dał oryginalnemu komicznemu typowi operatora nagniotków.

— Wiadomość, jakoby ostatnia opera Gonnoda p. t. *Polieukt* miała być daną w Wiedniu podczas wystawy, i że Cesarz austriacki kazał już dlań przygotować mieszkanie we własnym swym pałacu, okazała się bezzasadną. Twórca *Fausta* pracuje dniem i nocą nad *Joanną d'Arc*, której pierwsze posłuchanie odbędzie się w Paryżu na uroczystość ustąpienia wojsk niemieckich.

TEATRA W POLSCE

przez **Estrelchera.**

KRAKÓW.

(Ciąg dalszy.)

Kompania teatralna wyjechała na trzy miesiące letnie do Poznania, gdzie ją przyjmowano z upodobaniem. Przez ten czas dawni aktorowie z trupy Pfeifera, Nowaczyński, Żebrowski, Winnicki, Mazurkiewicz, Gadowska, Szumlasińska, dali cztery widowiska, które nie powiodły się. Grali też dwukrotnie Zajączkowski i Skarżyński, wystąpiwszy w poemacie dramatycznym: *Waryat*, dramacie: *Upiór*, i komedycje: *Bateria o jednym żołnierzu*.

Przez ten czas, budowało gmach teatralny; Tomasz Majewski pod kierunkiem budowniczego Kar. Kremiera. Koszta budowy nadspodziewanie wielkie wypadły. Sukcesorowie Kluszewskiego wzięli na stary teatr 40,000 złp. a za dwuoknową kamieniczkę obok stojącą 18,000 złp. Obadwa budynki złączono celem rozszerzenia sceny. Przez całą zimę 1841 na 1842 twała fabryka, bo zima była lekka. W marcu 1842 rozpoczęto roboty murarskie. Lecz wtedy dopiero opatrzone się że budowano mury, nie zrewidowawszy starych fundamentów, i że ściany gmachu, zrysowały się od północy i wschodu. Widać więc, że nieporadność budownictwa krakowskiego idzie radycją.

Zanosilo się na zawalenie gmachu. Senat rozkazał, aby dwie ściany rozebrać i na nowo

je wymurować, fundamenta bardzo głębokie podparto, a potem nowe osadzono, a gdy i tak gmach nie trzymał się bezpiecznie, wiano mury żelaznemi spoidłami. W ten sposób powstał gmach w którym budowę rozpoczęto od dachu, a kończono na fundamentach, gmach podobny do buźnicy, a mający wyobrażać styl florentski, gmach, który pożarł bajeczną na owe czasy sumę przeszło 360,000 złp. Za te pieniądze byłoby można na środku placu Szczepańskiego zbudować nowy teatr, i większy i ozdobniejszy i wygodniejszy. Gdy przyszło urządzać wnętrze teatru, krakowscy rzemieślnicy tak wygórowane postawili żądania, że rząd był spowodowany sprowadzić biegłych pracowników z Wiednia. Widać, że wygórowanie żądań w stosunku do lichej pracy, idzie w Krakowie także tradycją.

Historja owego nieszczęśliwego nicowania starzyni, opowiada Hilary Meciszewski w *Ore-downiku* r. 1842, N. 16 i 1843, N. 22. z właściwym sobie sarkazmem.

Przy końcu roku, stanął teatr odnowiony, wymuskany pozorami młodości i świeżości ludzkiej, zaopatrzony w lampy, stoliki, ławki, dekoracje pęzla Lisowskiego i Aumajera, maszyny urządzone przez Hoecka i w piece Majzneroswkie. Dawne teatru nie były ogrzewane, co wielce zniechęcało widzów od uczęszczania w czasie miesięcy mroźów.

Senat dotrzymując kontraktu zawartego d. 6. sierpnia 1840 z Tomaszem Chełchowskim, odnowił z nim tenże kontrakt d. 10 października 1842 r. na tychże warunkach. Chełchowski zrzekł się ponownie pobierania zasiłku ze skarbu, a uwolniono go od obowiązku płacenia czynszu z gmachu. Oddano mu gmach d. 30 grudnia 1842, do którego przeniósł się z gmachu Bochenka.

Senat wydał d. 23. grudnia 1842 L. 6761 D. S. Instrukcyę dla Dyrekcji teatralnej, którą utworzono w następności zbudowania gmachu. Dyrekcji tej przewodniczył Senator Wiktor Kopf. Członkami dyrekcji byli: Franciszek Wężyk autor sceniczny, Konstanty Benre obywatel, Aleksander Wąsowicz znany wówczas zbieracz biblioteki powieści i teatrów, głowa mierna, goniący resztkami wielkiej niegdyś fortuny, Fryderyk Boy, Hehcel dr. Medycyny i prof. Uniwers. który równie jak Benre i Wąsowicz nie mógł sobie roić pretensji do znawstwa sceny. Nakoniec Dyrektor policyi Wohlfahrt, którego teatr ani grzał ani chłodził. Dyrekcya zatem wcale dobraną nie była, i nie można było polegać na jej pojęciach estetycznych, była więc ona w swem zawiazku tylko kontrolą i dworem czuwającym, aby Chełchowski ściśle dopełniał warunków.

Była ona częstokroć zawadą i chamulcem dobrych chęci, nie zaś motorem do przyspieszenia rozwoju działalności na polu ulepszeń. W rezultacie przynosiła korzyść tylko członkom dyrekcji, bo mieli wejście bezpłatne.

Z razu senat przeznaczył członkom dwa bezpłatne bilety w Parkiecie, ale gdy ci nie przyjęli tego, wyznaczono im łoże Nr. 1. w Parkiecie, za co senat uchwałą z 13 Lutego 1843. L. 750. wypłacić zobowiązał się 500 złp. wynagrodzenia rocznie. Prócz tego bezpłatni byli łoże: Senatorska na 1szem piętrze, Dyrektora policyi na 1szym piętrze i Assessora cenzury Kons. Majeranowskiego na 2gim piętrze. Te łoże były uwolnione od opłaty pięciogroszówek składanych z teatrów na rzecz Towarzystwa dobroczynności.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Początek

o godz. ósmej.



Nr. porządkowy 163.

TEATR KRAKOWSKI.

W Sobotę dnia 28^{go} Czerwca 1873 r.

Na dochód KAZIMIERZA HOFMANNNA

Dyrektora Operetki.

Po raz pierwszy

Opera Buffo w 4 aktach z francuzkiego P. Hektora Cremieux,
tłómaczenie warszawskie przez L. M. z muzyką J. Offenbacha.

ORFEUSZ W PIEKLE

Chóry wzmocnione współudziałem pp. Amatorów

OSOBY:

| | | | | | |
|---------------------|-------------------------------------|----------------------------|----------|------------|-------------------|
| Jowisz | — — — — — | Pan Zamojski. | Flora | — — — — — | Panna Kwiecińska. |
| Orfeusz | — — — — — | Pan Zakrzewski. | Hebe | — — — — — | Pani Rogerowa. |
| Eurydyka, jego żona | — — — — — | Panna Ćwiklińska. | Westa | — — — — — | Panna Sikorska. |
| Aristenes | } — — — — — | Pan Roger. | Wulkan | — — — — — | Panna Rachowiec. |
| Pluton | | | Tytana | — — — — — | Panna Szeliga. |
| John Styx | — — — — — | Pan Eker. | Mars | — — — — — | Pan Nowakowski. |
| Opinia publiczna | — — — — — | Panna Wojnowska. | Merkury | — — — — — | Pan Błoński. |
| Wenus | — — — — — | Panna Wyszowska. | Morfeusz | — — — — — | Pan Zapalowicz. |
| Kupido | — — — — — | Panna Bauman. | Bachus | — — — — — | Pan Danielewicz. |
| Junona | — — — — — | Panna Kwiecińska. | Apollo | — — — — — | Pan Glikson. |
| Diana | — — — — — | Pani Bobrowska. | Herkules | — — — — — | Pan Grzybowski. |
| Fortuna | — — — — — | Pani Pichorowa. | Neptun | — — — — — | Pan Piotrowski. |
| Minerwa | — — — — — | Panna Jeleniewska. | Saturn | — — — — — | Pan Recki. |
| Bogowie | — Boginie — Muzy — Nimfy — Gracye — | Duchy piekielne — Amorki — | Furye | — Potwory. | |

Akt I. **Śmierć i porwanie Eurydyki.** — Akt II. **Olymp** — Akt III. **Jowisz mucha**
Akt IV. **Bal w piekle.**

Scena odbywa się w akcie I. we wsi w okolicy Teb, w II. w Olympie, w III. w Budoarze Plutona, w IV. w Piekło.

Dyrektor operetki p. Hofmann.

Biletów dostać można przy kasie teatralnej w Piątek od god. 10 do 12 i od 3 do 6,
a w dzień przedstawienia, jak zwykle przy kasie.

CENY MIEJSC: Łoża parterowa i pierwszego piętra **6** zhr. — Łoża drugiego piętra **4** zhr.
Fotel w sześciu pierwszych rzędach **1** zhr. **50** cent., w następnych rzędach **1** zhr. — Krzesło numerowane
na Balkonie w pierwszych rzędach **1** zhr., w następnych **80** cent., w dalszych **70** i **65** cent. — Bilet
na Parter **60** cent. — Bilet na Galeryą **30** cent.

Początek o godz. ósmej.